

# OPERA *café*

## Zawsze obecna w naszych wspomnieniach i sercach

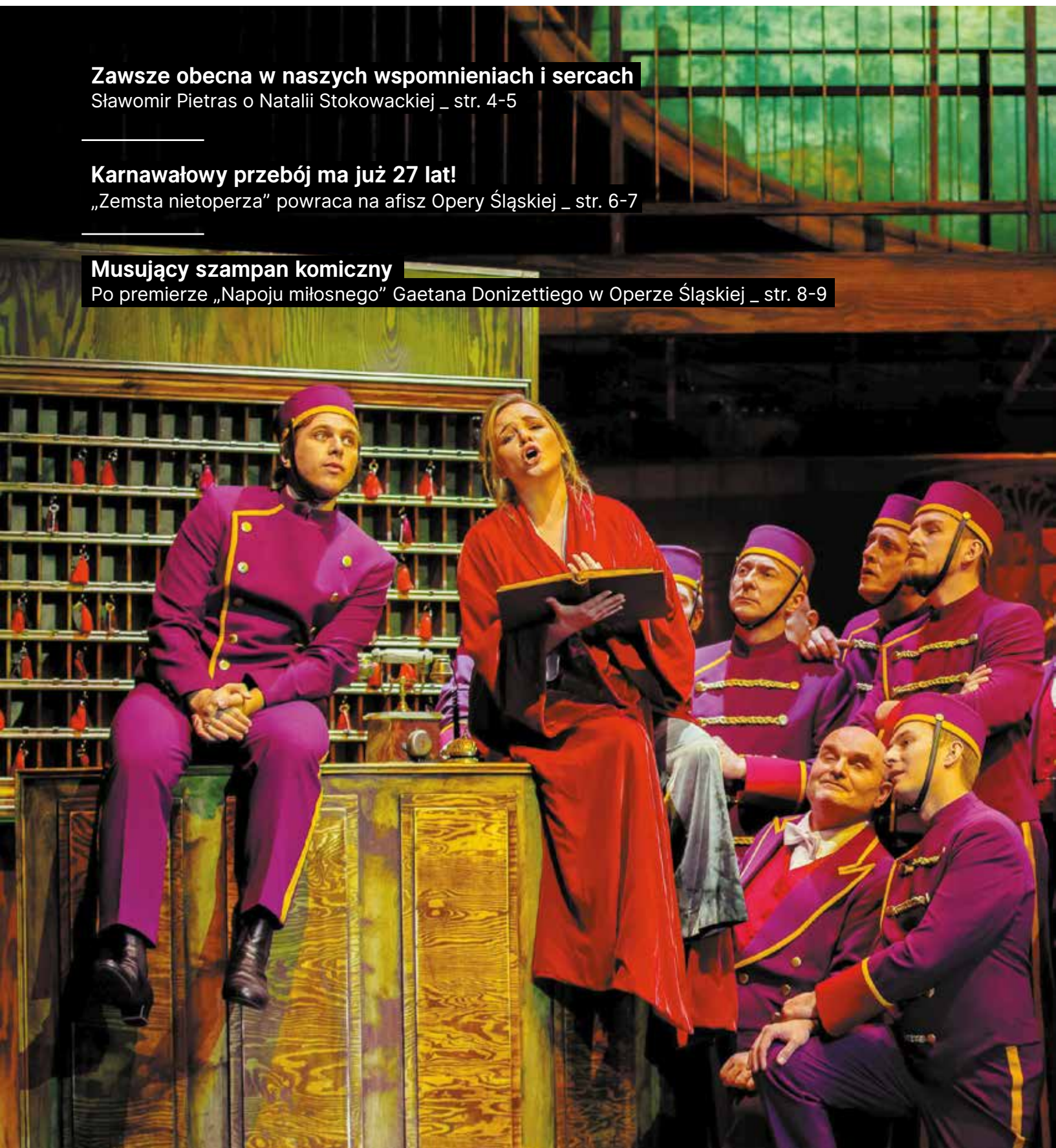
Sławomir Pietras o Natalii Stokowackiej \_ str. 4-5

## Karnawałowy przebój ma już 27 lat!

„Zemsta nietoperza” powraca na afisz Opery Śląskiej \_ str. 6-7

## Musujący szampan komiczny

Po premierze „Napoju miłosnego” Gaetana Donizettiego w Operze Śląskiej \_ str. 8-9







## SZTUKĘ CENIMY WYSOKO

PKO Bank Polski partnerem 75 jubileuszowego sezonu artystycznego Opery Śląskiej.



Bank Polski  
dzień dobry



Koleje Śląskie

# Wybierz się z nami!

DO PRACY

DO SZKOŁY

NA WEEKEND

kolejeslaskie.com

+ 48 32 479 55 55

# Jubileuszowy Rok

Lukasz Goik  
dyrektor Opery Śląskiej



for: Kinga Karpant & Daniel Zarewicz



Drodzy Melomani! Rozpoczynamy nowy rok z Operą Śląską. Rok z pewnością wyjątkowy, wszak przypada na nasz jubileusz 75-lecia. Nowe wyzwania, dalekosiężne plany i marzenia... do spełnienia. Zanim jednak o tym, co przed nami, tradycyjnie wspominamy minione miesiące. Nie zabrakło w nich pięknych i wzruszających momentów – w kwietniu odbył się u nas jubileuszowy, IV Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, w którym wzięło udział ponad 70 młodych talentów operowych z całego świata, a oceniali ich dorobowe jury: Wiesław Ochman, prof. Izabela Kłosińska, Małgorzata Walewska, Andrzej Dobber, dr Michael Nemeth, prof. Feliks Wiedera oraz

Wasył Wowkun. Sezon podsumowaliśmy tradycyjnie w czerwcu, organizując całodzienne wydarzenie plenerowe, piknik artystyczno-społeczny „3 x Moniuszko – Mistrz, Muzyka, Miasto” wraz z premierą opery „Flis”. W tym samym dniu zaprezentowaliśmy także dwa spektakle – „App Flis: Inspiracje” i „Zafis: Moniuszko za kulisami” oraz Koncert Galowy „Moniuszko dziś”. Wydarzenie odbyło się szerokim echem w Polsce, a udział w nim wzięli goście z całego kraju. Cieszy nas również niezmiernie fakt, że na początku bieżącego sezonu, nominowani przez nas artyści związani z Operą Śląską odebrali nagrody w XIII edycji Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury. Stanisław Kufluk zwyciężył w kategorii „Najlepszy śpiewak operowy”, Michalina Drozdowska - „Najlepsza tancerka (klasyka)”, Martyna Kander w kategorii „Scenografia”, a maestro Tadeusz Kozłowski otrzymał „Nagrodę za całokształt pracy artystycznej”.

Miniony rok był także wyjątkowy i bardzo różnorodny w repertuarze. Na bytomskiej scenie pojawiły się cztery premiery i jedno wznowienie. W kwietniu zaprezentowaliśmy klasykę baletu, „Don Kichota” Ludwiga A. Minkusa, a w maju premierowy spektakl dla najmłodszych – „La serva padrona – Służąca panią” Giovanniego Battisty Pergolesiego.

Rok 2019 został ustanowiony Rokiem Stanisława Moniuszki, kompozytora niezwykle nam bliskiego. Nie zabrakło więc moniuszkowskich dzieł w naszym repertuarze. Melomani mieli okazję wziąć udział we wspomnianym premierowym „Flisie”, ponadto w naszym repertuarze znalazła się „Halka” oraz „Straszny dwór”. Te spektakle prezentowaliśmy zarówno na naszej scenie, jak i podczas wyjazdów, m.in. w ICE Kraków oraz w Sanoku na XXIX Festiwalu im. Adama Didura.

W listopadzie na naszych deskach odbyło się wznowienie opery „Verbum nobile” pod hasłem „Studenckie słowo urodzinowo”. Spektakl został przygotowany w związku z trzema wydarzeniami: 200. rocznicą urodzin Stanisława Moniuszki, 90-leciem Akademii Muzycznej w Katowicach oraz 75-leciem Opery Śląskiej. Była to premiera akademicka z udziałem studentów Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Adeptci sztuki wokalne zyskali nie tylko możliwość uczestniczenia w profesjonalnej produkcji, ale również okazję do bezpośredniego udziału we wszystkich etapach procesu twórczego operowego dzieła.

Na koniec 2019 roku przygotowaliśmy dzieło, które znajduje się w pierwszej dwudziestce najczęściej granych oper na całym świecie – operę komiczną Gaetana Donizettiego „Napój miłosny” pod kierownictwem muzycznym Francka Chastusse Colombiera i w reżyserii Karoliny Sofulak. Więcej o premierze piszemy na dalszych stronach „Opera Cafe”. Spektakl będzie prezentowany także w styczniu oraz w lutym.

A teraz trochę liczb: w 2019 roku w Operze Śląskiej zagraliśmy **152** spektakle: **65** oper, **10** operetek, **2** musicala, **18** koncertów, **22** spektakle baletowe oraz **25** spektakli dla dzieci. Zaprezentowaliśmy też **10** razy spektakl teatralno-muzyczny. Podczas minionego roku nasze spektakle obejrzało **112 tys. 133** widzów. Wzrasta liczba polubień na naszych kanałach społecznościowych – przybyło ich o **2 tys. 649** na profilach facebookowych. Także nasze filmy obejrzało więcej widzów - miały **166 tysięcy 100** wyświetleń.

Co przed nami? Rozpoczął się karnawał, zatem już 24 stycznia na naszej scenie wznowienie operetki Johanna Straussa (syna) „Zemsta nietoperza” w reżyserii i choreografii Henryka Konwińskiego – w zupełnie nowej obsadzie. W marcu zaprosimy Państwa na kolejną po „Napoj miłosnym” operę Gaetana Donizettiego - tym razem będzie to wznowienie „Łucji z Lamermooru”. Miesiąc później powróci na nasze deski „Don Carlos” Giuseppe Verdiego. Także wiosną zaprezentujemy Państwu „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta. Sezon zakończymy wielkimi urodzinami Opery Śląskiej – tak, jak w ubiegłym roku, wyjdziemy spoza murów naszego Teatru i zaprosimy wszystkich do wspólnego świętowania – przez kilka dni! W programie m.in. koncert, projekcja filmu „Halka” z 1928 roku z muzyką na żywo, spektakl operowy „Halka wileńska” z Opery Narodowej oraz wiele innych artystycznych niespodzianek.

Najmilsi Goście Opery Śląskiej, życzy Państwu, aby 2020 rok przyniósł to, co najlepsze. Niech upłynie w zdrowiu i szczęściu, a także na licznych spotkaniach z Operą Śląską. Zapraszamy do świata muzycznych wzruszeń!

Lukasz Goik

### DANE STATYSTYCZNE



**112 133**  
widzów



**180**  
wydarzeń  
artystycznych



**65**  
oper



**10**  
operetek



**2**  
musicali



**22**  
spektakli baletowych



**10**  
spektakli  
teatralno-  
muzycznych



**25**  
spektakli  
dla dzieci



**18**  
koncertów



**2649**  
więcej polubień  
profilu  
na facebooku



**47 200**  
wyświetleń filmów  
umieszczonych  
w mediach  
społecznościowych



**1 453,021**  
odstron  
strony www



# ZAWSZE OBECNA W NASZYCH WSPOMNIENIACH I SERCACH

Sławomir Pietras



zwierzyła mi się, że pod koniec lat 40-tych dublując się w tej roli ze Stokowacką pomyślała: Trzeba stąd uciekać!... i przyjęła propozycję Waleriana Bierdiajewa przejścia do Poznania.

Natalia Stokowacka urodziła się 1 stycznia 1920 r. w Małogoszczy koło Jędrzejowa, skąd rodzice przywędrowali do Sosnowca, gdzie ojciec dziewczynki wkrótce rozpoczął pracę w Hucie Miłowice. Mimo że w rodzinie nie było żadnych tradycji artystycznych domowa legenda głosiła, że Natalia przyszła na świat dzień wcześniej, w sylwestra. Ale być może przeczuwając przyszłą karierę sceniczną córki, rodzice zarejestrowali urodziny dzień później, odmładzając w ten sposób artystkę o rok do przodu.

Tak więc Natalia całe dzieciństwo i młodość spędziła w Sosnowcu, ucząc się w Gimnazjum Emilii Plater i Szkole Muzycznej im. Stanisława Moniuszki, w klasie śpiewu renomowanej profesorki Ewy Horbaczeskiej.

Początki jej kariery – jak wielu śpiewaków osiągających pełnoletniość w przededniu nawały hitlerowskiej – były skomplikowane, pogmatwane i trudne. Pani Natalia opowiadała mi kiedyś, jak podczas okupacji nie mogąc powstrzymać się od usłyszenia i zobaczenia „Tristana i Izoldy” w niemieckim wykonaniu na scenie katowickiego teatru (nur für Deutsche), udała się tam pieszo z Sosnowca i przy olbrzymim niebezpieczeństwie wróciła z powrotem nocą w poczuciu spełnienia. Po wyzwoleniu od razu koncertowała gdzie popadło, a w Operze Śląskiej zadebiutowała w partii Musetty na premierze „Cygankierii” 21 grudnia 1946 r. Na tej scenie przeszła całą swą artystyczną drogę, zakończoną rolą tytułową w „Madama Butterfly” 10 grudnia 1978 r., czyli pełne 32 sezony, ponad 1500 spektakli w 36 różnych rolach.

Jakiego rodzaju głosem sopranowym dysponowała ta niezwykła artystka? Najpierw dużym sopranem lirycznym (Mimi, Małgorzata, Manon, Hrabina w „Weselu Figara”, Agata w „Wolnym strzelcu”). Ale dzięki technice koloraturowej swobodnie śpiewała Gildę, Traviatę, Lacme, Norinę, Hannę, Łucję, Leilę, Martę i Rozynę oraz wirtuozowskie mozartowskie partie Królowej

nocy, Konstancji, Fiordiligi i Donny Anny. Z upływem lat głos jej dojrzał do mocniejszego śpiewania, pozwalającego na wybitne kreacje w „Trubadurze”, „Hrabinie” (Moniuszko), „Don Carlosie”, „Falstaffie”, „Madama Butterfly” i „Tosce”.

Ten niezwykle zróżnicowany repertuar i jego brawurowa interpretacja sprawiły, że krytyka, a za nią publiczność zaczęły nazywać ją śląską Callas. Pozostała jedyną z bytomskich gwiazd, która do końca kariery dochowała wierności swojemu teatrowi, mając u boku wybitne konkurentki liryczne (Bukietyńska), koloraturowe (Gwieździńska) i dramatyczne (Rozelówna).

Zaangażował ją i osadził w repertuarze Stefan Belina-Skupiewski. Rozwinął wokalnie i repertuarowo Włodzimierz Ormicki, choć nie lubił gwiazdorstwa, a ona za nim nie przepadała. Przedwcześnie zdjął ją z repertuaru Bolesław Jankowski, choć powinna zaśpiewać jeszcze „Turandot”, „Arabelle” i „Kawalera srebrnej róży”.

Zawsze dumna, niezależna, a nawet wyniosła przyszła do mnie w tej sprawie, gdy byłem krótko asystentem dyrektora Opery Śląskiej w roku 1970. Wyczuwała, że otrzyma pomoc od młodego wówczas funkcjonariusza teatralnego, który wychował się i wyszkolił na jej niezapomnianych spektaklach. Moja pomoc okazała się niestety niewystarczająca, co uważam za jedną z najsmutniejszych chwil w mojej wieloletniej operowej pracy.

Po kilku latach podczas uroczystości 50-lecia Opery Śląskiej na katowickim cmentarzu przy ul. Francuskiej ruszyliśmy od grobu Didura i Fotygi-Folańskiego w kierunku mogiły Siessa. Stokowacka obrzuciła nas piorunującym spojrzeniem, odwróciła się na pięcie i... odjechała do domu.

Była powszechnie podziwianą i uwielbianą śpiewaczką, nazywaną powszechnie królową Opery Śląskiej. Miała dwóch mężów; Włodzimierza Jeźnacha – prywatnego przedsiębiorcę, który w trudnych powojennych latach zapewnił jej dobrobyt i niezależność, a potem znanego dziennikarza sportowego Romana Paszkowskiego – wiernego, kochającego i do końca troskliwego towarzysza jej życia. U jego boku uwielbiała grę w tenisa. Pamiętam, jak na kolacji po jubileuszu Bogdana Paprockiego, słuchając przy stole opowieści Stokowackiej o tenisowych wyczynach, nasz wielki tenor powiedział: Natka – ty już od dawna jesteś dorosłą dziewczyną. Nie przesadzaj z tym tenisem!

Przesadziła, co skończyło się 23 marca 1997 roku, kiedy we łzach odprowadzaliśmy ją na pogoński cmentarz w jej rodzinnym Sosnowcu. To zagłębiowskie miasto z piękną tradycją w dziedzinie sztuki wydało nie tylko Jana Kiepurę (urodzonego na Pogoni). Z Klimontowa wywodzi się Jadwiga Romańska, najwspanialsza gwiazda operowego Krakowa w II połowie XX wieku, charyzmatyczny baryton Marian Woźniczko (Niwka), na powojennych scenach Poznania, Warszawy i Łodzi, świetny bas Czesław Gałka (Śródmieście), wieloletni solista Opery Narodowej, oraz Adam Szerszeń (Miłowice), wybitny baryton, który po debiucie w Bytomiu na wiele sezonów ozdobił

swą sztuką kolejno Poznań, Warszawę, Łódź i Kraków. A wśród nich i ponad nimi pozostaje Natalia Stokowacka, urodzona przed 100 laty, gwiazda opery polskiej, całe życie wierna swemu miastu i teatrowi, a dzięki temu na zawsze obecna w naszych wspomnieniach i sercach.

19 stycznia o godz. 16.00 Sławomir Pietras będzie gościem red. Violetty Rotter-Kozery w ramach cyklu „Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze...”. Zapraszamy do Sali Koncertowej im. Adama Didura.

Natalia Stokowacka jako Rozalinda w „Zemście Nietoperza” (1965):



Natalia Stokowacka jako Łucja w „Łucji z Lammermooru” (1960):





# KARNAWAŁOWY PRZEBÓJ MA JUŻ 27 LAT!

Regina Górzewska

## „ZEMSTA NIETOPERZA” POWRACA NA AFISZ OPERY ŚLĄSKIEJ!

To wieść dla wielbicieli lżejszej muzyki niezwykle ważna, bo dzieło Straussa nie traci z wiekiem nic na uroku i atrakcyjności. Nadal bawi komizmem sytuacyjnym oraz piękną muzyką.

Popularność tego tytułu jest ogromna i niezmienna, obojętnie gdzie i w jakich latach jest wystawiany. Choć początki wcale do łatwych nie należały. Wiosną 1872 roku w Paryżu libreciści związani z Jakubem Offenbachem, Meilhac i Halevy, postanowili zakosztować samodzielnej sławy. Wystawili sztukę teatralną „Reveillon”. Nie była ona może najwyższych lotów, ale publiczność przybywała do teatru tłumnie, ponieważ po raz pierwszy na scenie aktorzy... jedli prawdziwe, świeże i pachnące aromatycznie potrawy. O tej dziwnej przyczynie popularności nie wiedzieli wiedeńscy producenci, kupując prawa do sztuki. Szybko jednak przekonali się, że na tym kariery w Wiedniu nie zrobią. Na szczęście odkryli muzyczny potencjał tekstu, który pokazali literatowi i równocześnie kapelmistrzowie w Theater an der Wien, pochodzącemu z Elbląga Richardowi Genée. Ten wykorzystał zarys akcji, charakterystykę i imiona postaci, a na bazie tego stworzył nową historię z nowymi dialogami. Taki tekst zaferowano Janowi Straussowi, a ten w ciągu zaledwie 6 tygodni napisał genialną muzykę.

Nie starzeje się też bytomska inscenizacja, chociaż jej premiera miała miejsce w 1993 roku. Są wprawdzie tytuły, które w Bytomiu grane są już dłużej, a wciąż są kochane przez publiczność, jak „Cygania” z 1980 roku czy „Madama Butterfly” z 1988 roku, ale warto tu sięgnąć nieco do historii Opery Śląskiej, by zobaczyć, jak ważną pozycją repertuarową jest „Zemsta nietoperza”. Po II wojnie światowej Opera Śląska była tym pierwszym teatrem muzycznym, który rozpoczął swoją działalność, 14 czerwca 1945 roku, spektaklem „Halki” zaprezentowanym na scenie teatru w Katowicach. Potem zespół otrzymał siedzibę w Bytomiu, grał opery, ale na wystawienie operetek przyzwolenia nie było. Krótko mówiąc... nie pasował ten gatunek już zupełnie do obowiązujących w tamtych latach kierunków w sztuce. A jednak publiczność chciała oglądać frywolne i wydumane problemy książątek, pokojówek i baronów, więc zaczęły się pojawiać produkcje amatorskie operetek. Na lamach mediów w obronę gatunku zaangażowali się tak uznani krytycy jak Józef M. Michałowski

czy Stanisław Dygat, argumentując że klasie robotniczej taka rozrywka też się należy i to w dobrym wykonaniu. Tak w Gliwicach, w dawnym Domu Strzelców, zawiązano zespół, który początkowo był filią Opery Śląskiej. Zaczął swoją działalność 11 października 1952 roku, od premiery „Krainy uśmiechu” F. Lehara. „Zemsta nietoperza” Straussa pojawiła się na afiszu 9 lipca 1955 roku, kilka miesięcy przed usamodzielnieniem się zespołu i powstaniem (nieistniejącej już niestety) Operetki Śląskiej. Reżyserował Jerzy Zegalski, a w głównych rolach pojawili się m.in.: Aleksander Sawin, Maria Artykiewicz, Stanisław Ptak, Adam Kopciuszewski i Irena Brodzińska – jedna z ówczesnych gwiazd polskiej sceny, a zarazem mama uwielbianej przez publiczność pierwszej damy operetki i musicalu - Grażyny Brodzińskiej.

Nieco zazdrośnie zerkając na sukcesy Operetki Śląskiej, Opera Śląska postanowiła w końcu poszerzyć swój repertuar, choć na pierwszą operetkę czekali tu długo. Pierwszym tytułem była... „Zemsta nietoperza” Jana Straussa, a jej premiera miała miejsce w październiku 1965 roku. W rolę Rozalindy wcieliła się wybitna gwiazda opery, Natalia Stokowacka. W obsadzie znaleźli się również m.in.: Franciszek Warecki, Józef Pawlik, Tadeusz Świechowicz, Włodzimierz Hiolski-Lwówic, Zbigniew Platt, Henryk Grychnik i Stanisław Bursztyński. Reżyserował Austriak Leo Nedomansky, a scenografię zaprojektował Jan Marcin Szancer (ten sam, którego ilustracje niezmiennie zachwycają w klasycznym wydaniu „Baśni” Andersena).

Kolejna wersja popularnej operetki pojawiła się na scenie Opery Śląskiej 23 stycznia 1993 roku. Wyreżyserował ją Henryk Konwiński, a scenografię zaprojektował Jan Bernaś. Kierownictwo muzyczne sprawował Tadeusz Serafin. Przez lata jako Rozalindę królowały na zmianę Elżbieta Mazur, Jolanta Dańczyk i Joanna Kściuczyk-Jędrusik. W Gabriela wcielił się Jan Ballarin, Marek Ziemniewicz i, najdłużej, Feliks Widera.

„Zemsta nietoperza” powraca do Bytomia 24 stycznia 2020 roku, by bawić nas w karnawale. Odświeżone dekoracje, nowi soliści w obsadzie, a za pulpitem dyrygenckim stanie kierownik muzyczny Opery Śląskiej, Franck Chastrusse Colombier.



Rozalinda - Jolanta Dańczyk, Alfred - Hubert Miśka (1993)



Alfred - Bogdan Desoń, Frank - Bogdan Kurowski (1993)



Scena zbiorowa (1993)



Rozalinda - Janina Kuszyńska, Alfred - Zbigniew Platt (1965)



Frank - Tadeusz Śmiechowicz, Alfred - Zbigniew Platt (1965)



Rozalinda - Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Eisenstein - Feliks Widera, Alfred - Bogdan Desoń (2016)

### REALIZATORZY:

kierownictwo muzyczne:  
**Franck Chastrusse Colombier**

reżyseria i choreografia:  
**Henryk Konwiński**

scenografia:  
**Jan Bernaś**

kostiumy:  
**Małgorzata Słoniowska, Jan Bernaś**

kierownictwo chóru:  
**Krystyna Krzyżanowska-Łoboda**

kierownictwo baletu:  
**Grzegorz Pajdzik**

asystent reżysera:  
**Bernadeta Maćkowiak**

asystent dyrygenta:  
**Piotr Wacławik**

asystentka choreografa:  
**Aleksandra Piotrowska-Zaręba**

Soliści, Chór, Balet i Orkiestra Opery Śląskiej  
pod dyrekcją Francka Chastrusse Colombiera

### OBSADA:

Eisenstein  
**Maciej KOMANDERA, Kamil ZEBEL**

Rozalindą  
**Anna WISNIEWSKA-SCHOPPA, Aleksandra STOKŁOSA**

Adela  
**Maria ROZYNEK-BANASZAK, Karoline PODOLAK**

Alfred  
**Adam SOBIERAJSKI**

Dr Falke  
**Stanisław KUFLYUK, Adam WOŹNIAK**

Książę Orłowski  
**Anna BORUCKA, Piotr Rachocki**

Frank  
**Bogdan KUROWSKI, Adam WOŹNIAK**

Dr Blind  
**Piotr RACHOCKI, Juliusz URSYN-NIEMCEWICZ**

Ida  
**Roksana MAJCHROWSKA**

Frosch  
**Witold DEWOR**

Adiutant Księcia  
**Adam JANIK, Juliusz KRZYSTECZKO**



# Po premierze „Napoju miłosnego”

## Gaetana Donizettiego w Operze Śląskiej

Regina Górzewska

Nie jestem zwolennikiem przenoszenia akcji oper w inne, niż to zamierzył librecista, czasy. Z reguły daje to sztuczny efekt, który tylko szkodzi przedstawieniom. Tymczasem okazuje się, że można zmienić czas i miejsce akcji, nie odzierając spektaklu z wdzięku, uroku i... sensu.

Akcja blisko 200-letniego dzieła Gaetano Donizettiego w oryginalne dzieje się na wsi. Bohaterami „Napoju miłosnego” są ubogi wieśniak Nemorino i piękna, majętna Adina. On jest beznadziejnie zakochany, a ona kpi z jego uczuć. Demonstracyjnie przyjmuje oświadczenia zaręczynowe wojskowego. Zdesperowany Nemorino kupuje od wędrownego handlarza butelkę napoju miłosnego, który ma mu zapewnić powodzenie. Płyn okazuje się być mocnym winem. Wszystko jednak dąży do szczęśliwego zakończenia, czyli połączeniu naszych bohaterów.

Realizatorzy spektaklu przenieśli akcję w czasy bardziej współczesne, do hotelu z początku XX wieku, którym zarządza rezolutna Adina, a Nemorino jest zapatrzonym w nią boyem hotelowym. Spotęgowali dawkę humoru, pozwalając sobie nie na jedno, ale na setki „mrugnięć” do publiczności, podkreślając przeobrażoną

akcję gagami, uwypuklają komiczne zwroty akcji, nie przesadzając jednak i pozwalając przedstawieniu bawić nas, opowiadając piękną bajkę o skomplikowanej naturze kobiecej i potędze miłości. Inteligentne odwołania do świata kina podkreślają jedynie atmosferę zabawy, która została oprawiona w barwną dekorację, hipnotyzując światła i mnóstwo reżyserskich pomysłów.

Spektakl wyreżyserowała Karolina Sofulak, choreografia – Monika Myśliwiec, scenografia (także światła) – Katarzyna Borkowska, kostiumy – Ilona Binarsch, kierownictwo chóru – Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, kierownictwo baletu – Grzegorz Pajdzik, asystent dyrygenta – Piotr Waclawik. Spektakl premierowy zobaczyliśmy 14 grudnia 2019 roku.

Przygotowując w Operze Śląskiej „Napój miłosny” udało się osiągnąć taki efekt, że publiczność wychodzi rozbawiona i rozradowana, odnajdując w spektaklu uśmiech, którego tak mało jest na co dzień. Do tego należy dodać, że wykonanie poszczególnych ról powierzono artystom niezwykle utalentowanym zarówno wokalnie, jak i aktorsko. Efekt – mocny napój miłosny, bogato szumiący bąbelkami.

### NAPISALI O NAS

”

Dzieliu zapewniono doskonale przygotowany zespół na czele z solistami Gabriellą Gołaszewską w roli Adiny, Andrzejem Lampertem w roli Nemorina, Stanisławem Kuflyukiem w roli Belcore, Adamem Woźniakiem w roli Dulcamary oraz Anną Noworzyn-Sławińską (Gianetta), Michaliną Drozdowską (Asystentka doktora Dulcamary) i Gabrielem Ravenscroftem (Winiarz) w drugorzędnych rolach. Świetnie spisał się Chór przygotowany przez Krystynę Krzyżanowską-Łobodę, na dobrym poziomie zagrała Orkiestra. (...) Ciesząca się światową renomą opera komiczna (buffa) włoskiego kompozytora wzbudziła w Bytomiu ogromne zainteresowanie i zapewniła teatrowi zapewnioną do ostatniego miejsca widownię. Można z góry założyć, że nie inaczej będzie w kolejnych jej spektaklach, z pewnością będzie bawić melomanów spragnionych kontaktów z radosnym teatrem do końca sezonu.

Karol Rafał Bula „maestro.net.pl”

”

Prym wiedzie tu Stanisław Kuflyuk. Jako przebojowy Belcore może i nie zdobywa miłości Adiny, ale z pewnością wygrywa operowe starcie, zyskując uznanie melomanów. Przebojem wdiera się na scenę, a raczej na nią spada, skacząc ze spadochronem. Nieustraszony żołnierz jest dumny, niezwykle męski i diabelnie pewny siebie. Charyzmatyczny Kuflyuk jako sceniczny Belcore bawi się swoją rolą. Zachwyca! Widać, że zdążył się żyć z graną przez siebie postacią i sprawia mu to wiele przyjemności. Przypomnijmy, że w roli Belcore mogliśmy go już zobaczyć w ubiegłym roku w Operze Poznańskiej. Z kolei Nemorino, kreowany przez Andrzeja Lamperta, jest nostalgicznym, skromnym, prostolinijnym chłopakiem, który zdaje sobie sprawę ze swojego beznadziejnego położenia. Sam nazywa się idiotą i chwytą się wszelkich sposobów, żeby zjednać sobie wybranekę swego serca. Nemorino Andrzeja Lamperta to typowy bohater romantyczny, który spędza dni na wdychaniu do swej lubej. Niczym postać z kart mickiewiczowskiego poematu nie wierzy już w mędrca szkiełko i oko, a przemawia do niego raczej czucie i wiara. Dlatego też decyduje się na kupno magicznego eliksiru u doktora Dulcamary, który w rzeczywistości okazuje się zwykłym winem... Kiedy okazuje się, że nie stać go na kolejny magiczny eliksir, postanawia zaciągnąć się do wojska, by zdobyć fundusze na flaszeczkę pożądanego płynu. Oznacza to, że jest w stanie poświęcić wiele, aby zobaczyć miłość w oczach ukochanej. Przechodzi też wewnętrzną metamorfozę, co doskonale udało się pokazać Andrzejowi Lampertowi. Z romantycznego i wdychającego po kątach, nieco naiwnego, bohatera przeradza się w pewnego siebie i zdolnego do wielu poświęceń młodzieńca, który staje odważnie w szranki i walczy o ukochaną. Chciałoby się powiedzieć, że to scenariusz kariery „od zera do bohatera”. A może to taki jego „amerykański sen”? W pamięci widzów zapada przepięknie wykonana tenorowa aria „Una furtiva lagrima”. Jego arie są niezwykle wzruszające. Choć Nemorino wygrywa miłość, to nie można oprzeć się wrażeniu, że to spektakl Kuflyuka.

Natomiast Adina, grana przez Gabriellę Gołaszewską, jest stanowcza, wyemancypowana, zadziorna, pewna siebie, ale i frywolna. Ma w sobie też odrobinę szaleństwa. Nie powiela schematów, obiera swoją drogę i nią podąża. Kocha, ale jest w stanie zaręczyć się z innym, aby przyprzeć do muru biedaka, który traktuje ją z nabożną czcią... Ot, kobieca przewrotność. Gołaszewska ma zaledwie 24 lata, ale już może się pochwalić wieloma sukcesami. Jest m.in. laureatką I nagrody oraz nagród specjalnych na XVIII Międzynarodowym Konkursie Sztuki Wokalnej Ady Sari w Nowym Sączu. Posiada hipnotyzującą barwę głosu i olbrzymie możliwości, z których w pełni korzysta. Wydaje się, że trudne partie Adiny to dla niej pestka. Doskonale radzi sobie z koloraturami. To jedna z lepiej zapowiadających się gwiazd młodego pokolenia.

Jest i doktor Dulcamara, kreowany przez Adama Woźniaka. Jego brawurowo odśpiewany monolog „Udite, o rustici!” na trwałe zapisuje się w podświadomości i kiedy kurtyna opada, bywa wielokrotnie odtwarzany w umyśle słuchacza. Dulcamara ze swoim przesywającym spojrzeniem i umiejętnością czytania ludzkich losów dziś mógłby być coachem, wirtualnym „sprzedawcą marzeń” czy trenerem komunikacji interpersonalnej. To kolejna świetnie wykreowana i niezwykle charakterystyczna postać, w której możemy dostrzec podobieństwo do popularnego Anatolija Kaszpirowskiego, słynącego z seansów hipnozy prowadzonych w telewizji i monotonnego odliczania: „adin, dwa, tri...”

Magdalena Mikrut-Majeranek „Dziennik Teatralny”

”

Dzięki świetnym solistom głównych ról, dobremu chórowi i dobrej orkiestrze, pod względem muzycznym spektakl przygotowany przez francuskiego dyrygenta Francka Chastresse Colombiera prezentował przyzwoity europejski poziom, wcale nieustępujący transmisjom radiowym i filmowym z czołowych teatrów świata.

Marek Brzeźniak „Silesia prezentuje”

# Musujący szampan komiczny

fotografie: Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Nemorino - Andrzej Lampert, Asystentka dr Dulcamary - Michalina Drozdowska



Nemorino - Andrzej Lampert, Adina - Gabriela Gołaszewska



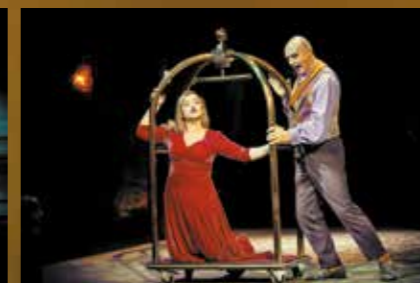
Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Adina - Gabriela Gołaszewska



Adina - Gabriela Gołaszewska, Doktor Dulcamara - Adam Woźniak



Scena zbiorowa

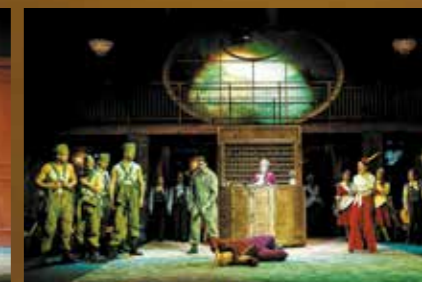
Już 15 grudnia na scenie Opery Śląskiej pojawiła się kolejna znakomita obsada. W Adinę wcieliła się Adriana Ferfecka, w Nemorina – Adam Sobierajski, w Belcore – Kamil Zdebel. Jako Dulcamara wystąpił Adam Woźniak, a Gianetta – Leokadia Duży.



Adina - Adriana Ferfecka, Nemorino - Adam Sobierajski



Nemorino - Adam Sobierajski, Adina - Adriana Ferfecka i Belcore - Kamil Zdebel



Scena zbiorowa



# DYRYGOWANIE Z GŁĘBI SERCA

Z Piotrem Waclawikiem, asystentem dyrygenta w Operze Śląskiej rozmawia Regina Gowarzewska

## Jak wygląda świat muzyki z orkiestronu?

Jest to przepiękny świat pełen znakomitej muzyki i wspaniałych artystów. Miałem już okazję dyrygować z orkiestronu podczas Aspen Music Festival w USA, gdzie wybrano mnie do mistrzowskich kursów operowych ze światowej sławy sopranistką Renee Fleming. Wtedy to po raz pierwszy zetknąłem się z zupełnie innym rodzajem pracy, którą na co dzień wykonuje dyrygent operowy. Jest to proces bardzo złożony i wielowymiarowy, ponieważ oprócz studiowania partytury są spotkania z solistami i korepetytorami, później ustalenia z reżyserem, choreografem, inscenizatorem i w międzyczasie próby z orkiestrą. Moim zdaniem dyrygent operowy ma niesłychanie odpowiedzialne zadanie, musi bowiem zgrać wszystkich artystów biorących udział w procesie przygotowawczym, pamiętając o tym, że każdy z zespołów wymaga indywidualnego podejścia. Warto wspomnieć również o aspekcie czysto fizycznym. Przy wykonywaniu muzyki symfonicznej pojawiają się krótkie przerwy pomiędzy częściami w utworach cyklicznych, tutaj tego nie ma i trzeba nauczyć się dobrego rozplanowania swoich sił, a przy tym zawsze pozostać w najwyższej formie, aby nie zawieść współpracujących artystów oraz melomanów.

## Dotąd Twoje doświadczenia wiązały się raczej z muzyką symfoniczną. Teraz zadyrygowałeś baletem. Jakie widzisz różnice w przygotowaniu, pracy nad materiałem i w wykonaniu?

Przede wszystkim oprócz standardowej nauki partytury, trzeba uczestniczyć w próbie baletu i skonsultować się z reżyserem w celu ustalenia jak muzyka i taniec będą ze sobą współpracowały. Dyrygent oprócz prowadzenia orkiestry podczas spektaklu musi w tym samym czasie także obserwować akcję dziejącą się na scenie, aby móc dostosować muzykę do tańca w niewągalnych miejscach lub aby rozpocząć dalszą część utworu razem z tancerzami. Trzeba też zrobić rozeznanie jakie panują tradycje wykonawcze w danej orkiestrze. Ponieważ nie prowadzę wszystkich spektakli sam, muszę dostosować moją interpretację do tutejszych przyzwyczajzeń. Jednakże zawsze staram

się dodać coś od siebie, aby to konkretne wykonanie było naprawdę moje i z głębi serca.

## Poprowadziłeś w Operze Śląskiej „Dziadka do orzechów”. Czy lubisz muzykę Czajkowskiego?

Nie tylko lubię, ale Kocham muzykę Piotra Czajkowskiego. Właściwie cały grudzień upłynął mi w towarzystwie jego muzyki, ponieważ oprócz prowadzenia tego baletu miałem zaszczyt asystować Robertowi Spano w NFM Filharmonii Wrocławskiej przy prowadzeniu VI Symfonii „Patetycznej”. Jest to muzyka nie tylko silnie emocjonalna i wyzwalająca w człowiekowi najpiękniejsze uczucia, ale również niezwykle melodyjna i pobudzająca wyobraźnię. „Dziadek do orzechów” to bez wątpienia najbardziej znany balet na świecie i bardzo słusznie, ponieważ jest to muzyka ponadczasowa i tak bardzo kojarzona ze Świętami Bożego Narodzenia. Warto pamiętać o tym, iż w czasie, kiedy miał swoją premierę posiadał wiele nowoczesnych elementów, jest to między innymi mistrzowska orkiestracja, w której postanowił sięgnąć po nowe instrumenty takie jak czelesta. Czajkowski usłyszał ten instrument w Paryżu od razu postanowił sprowadzić go do Petersburga na premierę swojego baletu. Dzięki tej przypadkowej sytuacji powstał słynny „Taniec wieszczki cukrowej” a instrument ten zaczął coraz częściej gościć na salach koncertowych.

## Jakie masz kolejne plany zawodowe, w tym te związane z Operą Śląską?

Po prowadzeniu trzech spektakli „Dziadka do orzechów” czeka mnie debiut z muzyką operową. Poprowadzę trzy przedstawienia opery Donizettiego – „Napój miłosny” i dwa razy operetkę „Zemsta Nietoperza”. Na początku stycznia wezmę udział w II European Union Conducting Competition w Bułgarii, gdzie miałem zaszczyt zakwalifikować się spośród ponad 300 zgłoszeń. W marcu powrócę do źródeł, czyli muzyki symfonicznej i poprowadzę koncerty w Filharmonii Zielonogórskiej i Podlaskiej.

## Piotr Waclawik

Piotr Waclawik urodził się w 1996 r. w Katowicach. W sezonie 2019-2020 został dyrygentem-rezydentem Opery i Filharmonii Podlaskiej - Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku. Został również wybrany w drodze konkursu na stanowisko asystenta-dyrygenta w Operze Śląskiej. Obecnie jest studentem ostatniego roku studiów magisterskich na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie dyrygentury symfoniczno-operowej prof. dr hab. Mirosława Jacka Błaszczyka oraz dr Krzysztofa Firlusa w klasie wioli da gamba. Latem 2019 r. został stypendystą Aspen Music Festival and School, gdzie doskonalił przez dwa miesiące swoje umiejętności dyrygenckie pod okiem dyrektora artystycznego festiwalu - Roberta Spano, który uhonorował go nagrodą główną - Robert Spano Conductor Prize, w postaci zaproszenia na przyszły sezon. Podczas tego festiwalu został również wybrany spośród 12 uczestników do udziału w kursach mistrzowskich z Leonardem Slatkinem.

Piotr Waclawik jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. W maju 2019 otrzymał I Nagrodę na V Atlantic Coast International Conducting Masterclass and Competition, w sierpniu 2018 r. I Nagrodę na międzynarodowym konkursie dyrygenckim London Classical Soloists, w marcu 2017 r. II Nagrodę oraz Nagrodę Orkiestry Symfonicznej na II Ogólnopolskim Konkursie Studentów Dyrygentury im. Adama Kopycińskiego we Wrocławiu (będąc najmłodszym uczestnikiem konkursu). W marcu 2019 r. był finalistą Athens International Conducting Masterclass and Competition, gdzie w drodze konkursu zajął III miejsce. Współpracował z Orkiestrą Symfoniczną Tonhalle w Zurichu w ramach międzynarodowych kursów dyrygenckich z Davidem Zinmanem. Jako dyrygent zadebiutował wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Śląskiej w styczniu 2016 r. Współpracował również z takimi zespołami jak: Berlin Sinfonietta, Karlovy Vary Symphony Orchestra, Śląska Orkiestra Kameralna, Moravian Philharmonic Orchestra, Sinfonietta Cracovia, Athens Philharmonia Orchestra, Taurida International Symphony Orchestra St. Petersburg, London Classical Soloists, Orchestra of the North Bohemian Opera and Ballet Theatre, Orkiestrą Symfoniczną Akademii Muzycznej we Wrocławiu i w Katowicach. Swoją warsztat dyrygencki rozwijał pod okiem: Davida Zinmana, Jorma Panuli, Michaiła Jurowskiego, Juozasa Domarkasa, Roberta Spano, Martina Siegharta, Charlesa Olivieri-Munroe'a, Massimiliano Caldiego, Michalisa Economou, Luisa Clemente, Tomasza Tokarczyka i Achima Holuba. Reprezentował Polskę w dwóch edycjach International Masterclasses Berlin prowadzonych przez Liora Shambadala i Colina Mettersa.



Oprócz osiągnięć dyrygenckich ma na swoim koncie także sukcesy jako instrumentalista. Jest dwukrotnym laureatem I nagrody na Konkursie Muzyki Dawnej w Leżajsku w 2014 i 2015 r. Swoje zainteresowania w grze na wioli da gamba rozwijał uczestnicząc w licznych kursach zagranicznych pod okiem: Paolo Pandolfo, Petra Wagnera, Alberto Rasi, Irene Klein oraz Marka Caudle'a.

Został uhonorowany Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2019), Nagrodą w Ramach Promocji Młodych Twórców Kultury przez Urząd Miasta Katowice (2017, 2019) oraz Nagrodą Prezydenta Miasta Katowic (2015). Rokrocznie otrzymuje Stypendium Rektora Akademii Muzycznej w Katowicach dla najlepszych studentów (2017-2020).



# THE X6

## Dealer BMW Gazda Group Gliwice

ul. Pszczyńska 322, tel.: +48 32 700 10 00, www.bmw-gazda.pl

BMW X6 M50i: Zużycie paliwa w l/100 km (cykl mieszany): 12,0-13,0. Emisja CO<sub>2</sub> w g/km (cykl mieszany): 272-294.



# MIŁOŚĆ W KARNAWALE

Magdalena Nowacka-Goik

Szóstego stycznia, w święto Trzech Króli, oficjalnie zaczyna się okres karnawałowych szaleństw – zimowych balów, maskarad, kuligów i... operetek. Choć oczywiście nie oznacza to, że w pozostałe dni roku nie ma ich w repertuarze teatrów muzycznych, to trudno zaprzeczyć faktowi, że idealnie wpisują się właśnie w okres tzw. zapustów. Karnawał to czas hucznych przyjęć, na których strzelają korki od szampa, wino leje się strumieniami, miłość czuje się w powietrzu, a damy i kawalerowie ukrywając twarze za maseczkami uwodzą się wzajemnie, płynąc w objęciach walca... Z takim obrazkiem, rodem przede wszystkim z XIX czy początków XX wieku, mamy już jednak do czynienia coraz rzadziej. I chociaż nadal możemy wziąć udział w balu karnawałowym, to choćby ze względu na repertuar muzyczny nie przypomina on tego dawnego świata. A jednak... tęsknimy za nim i szukamy miejsc, w których poczujemy prawdziwy klimat karnawałowego balu, najchętniej z muzyką najwybitniejszego przedstawiciela złoto-tego okresu operetki wiedeńskiej, Johanna Straussa syna.

Gdzie można obecnie zatem odnaleźć taką atmosferę? Z pewnością w Operze Śląskiej, która przygotowała repertuar zimowy uwzględniając właśnie takie marzenia melomanów. Nie zabraknie więc w styczniu i lutym na naszej scenie spektakli baletowych i teatralno-muzycznych, koncertów, opery komicznej Gaetana Donizettiego, a także wzruszającej, rozgrywanej się w zimowej scenerii, opery Giacomo Pucciniego. Przede wszystkim będzie jednak sporo operetek. To właśnie ten gatunek, zarówno ze względu na muzykę, jak i libretto: zabawne, pełne miłosnych qui pro quo, często rozgrywane się właśnie na balu, w pałacach, środowisku arystokracji, idealnie przeniesie nas w świat karnawału.

Włoski termin źródłowy dla nazwy operetki „operetta” oznaczał „małą operę”. Operetka narodziła się we Francji za panowania Napoleona III, a za współtwórcę gatunku i najwybitniejszego przedstawiciela operetki paryskiej uznawany jest Jakub Offenbach. Pod wpływem operetki paryskiej rozwinęła się wiedeńska. Jej cechą charakterystyczną stało się zastąpienie królującego francuskiego kankana – walcem.

Choć operetka traktowana była często jako bardziej frywolna siostra opery, „podkasana muza”, lekki „muzyczny drobiazg” służący czystej rozrywce, to jednak nie należy bagatelizować jej głębszego znaczenia. Jak pisze w jednym ze swoich felietonów wybitny znawca opery, operetki i baletu, wieloletni dyrektor teatrów operowych Sławomir Pietras: W czasach niewoli była cennym źródłem języka ojczystego w mówionych po polsku dialogach oraz śpiewanych ariach i duetach. Jeszcze do czasu II wojny światowej operetka cieszyła się sporym powodzeniem, aż powoli zaczął wypierać ją musical. Choć te gatunki są mocno spokrewnione, to jednak wdzięk, może i nieco staroświecki (ale też nie zawsze, są i nowatorskie wersje), nadal ma moc przyciągania.

## W objęciach króla walca lub w scenerii przedwojennych variété

Jak na prawdziwym balu „z epoki” poczujemy się śledząc perypetie bohaterów „Zemsty nietoperza” pod kierownictwem muzycznym Francka Chastusse Colombiera i w reżyserii Henryka Konwińskiego. Wznowienie tej operetki Johanna Straussa syna na naszej scenie (od jej premiery w Operze Śląskiej mija równe... 27 lat i jeden

dzień!) odbędzie się 24 stycznia, a kolejny spektakl – 26. tego miesiąca oraz 7 i 10 lutego. Historia relacji małżeńskich sympatycznego bon vivanta Gabriela von Eisensteina i Rozalindy obserwujemy właśnie podczas tanecznej zabawy, na której oboje wystąpią incognito. Będzie tu także służąca Adela, którą (tak samo jak i własną żonę) będzie starał się uwieść Eisenstein. Akcja jest jednak znacznie bardziej skomplikowana, bo Eisensteinowi grozi więzienie. Tymczasem udaje mu się jednak uniknąć kary, bo za kratki wskutek intrygi trafia śpiewak Alfred, a Eisenstein na balu zaprzyjaźnia się z... dyrektorem więzienia (obaj na przyjęciu występują w roli francuskich markizów). Samo zaproszenie na bal to tytułowa „zemsta” przyjaciela za pewien żart... „Taki pan jak pan”, szampański finał II aktu, kuplety Adeli – to jedne z najbardziej znanych fragmentów muzycznych tego dzieła, które znajdują się w żelaznym repertuarze operetkowych koncertów. W rolach głównych wystąpią m.in. Anna Wiśniewska-Schoppa (Rozalinda), Maciej Komandera (Eisenstein), Maria Rozynek-Banaszak (Adela), Adam Sobierajski (Alfred). Rolę tytułowego nietoperza - dr. Falke, kreuje Stanisław Kufluk (laureat nagrody XIII edycji Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury w kategorii najlepszy śpiewak operowy).

W lutym na scenę powróci „Księżniczka czardasza” Emmericha Kálmána, którą wyreżyserowała w grudniu 2017 roku Pia Partum. Akcja rozgrywa się w Budapeszcie i Wiedniu z początkiem XX wieku. W budapeszteńskim variété „Orfeum” odbywa się pożegnalny występ gwiazdy czardasza, Sylvii Varescu, która wyjeżdża na tournée do Stanów Zjednoczonych. Zakochany w niej do szaleństwa Edwin, próbuje ją zatrzymać. Mimo iż ma świadomość, że dla jego rodziców taki związek to mezalians. Także sama Sylvia, chociaż odwzajemnia tę miłość, ma bardziej realne spojrzenie. Edwin próbuje wszystkiego - łącznie z deklaracją ślubu, poświadczoną przez notariusza. Sylvia jednak dowiadyuje się, że tak naprawdę jej ukochany ma już zaaranżowane małżeństwo z hrabianką Stasi. To wersja odważna, nowatorska. Twórcy tego spektaklu przyznają, że inspirowali się zarówno losami Violetty Valery z „Traviaty” Giuseppe Verdiego, ale także słynnej śpiewaczki i gwiazdy kina lat 20. i 30. XX wieku, Hanny Ordonówny.

## Hipnoza oraz cudowny eliksir na walentynki

Zarówno w styczniu, jak i w lutym, melomani będą mieli okazję bawić się na operze komicznej „Napój miłosny” Gaetana Donizettiego pod kierownictwem muzycznym Francka Chastusse Colombiera i w reżyserii Karoliny Sofulak. Opera miała premierę w grudniu minionego roku. Historia miłości Adiny i Nemorino toczy się w hotelu i... nie jest to przypadek. Karolina Sofulak, reżyserka, przyznała iż inspirowała się kinem Wes Andersona, a szczególnie filmem „Grand Budapest Hotel”. Widoczne jest to także w scenografii i kostiumach (Katarzyna Borkowska i Ilona Binarsch). Nawiązań, także do współczesnych technik działania na podświadomość, nie brakuje. Adina jest szefową placówki, a zakochany Nemorino to skromny boy hotelowy. Chcąc zdobyć jej serce, Nemorino daje się zwieść obietnicom Doktora Dulcamary, który sprzedaje mu tajemniczy eliksir. Aby jednak wzbudzić uczucie, musi nie tylko zdobyć jej względy, ale także pokonać rywala, którym jest Belcore. Wartka akcja, pełna komicznych sytuacji, zaprezentowana jest w przepięknej oprawie bel canto. To też idealna propozycja na walentynkowy wieczór.

## MUZYCZNA PODRÓŻ PRZEZ WIEDEŃ, BUDAPESZT I HISPANIĘ

### Gorące hiszpańskie rytmy i zimowe arabeski

Karnawał to oczywiście taniec, nie mogło więc zabraknąć spektakli baletowych. Na scenę powróci „Don Kichot” Ludwiga A. Minkusa (inscenizacja i choreografia: Henryk Konwiński, kierownictwo muzyczne: Arif Dadashev, premiera kwiecień 2019). Spektakl, inspirowany legendarną powieścią Miguela Cervantesa, po 16 latach powrócił na deski Opery Śląskiej. Błądny rycerz i jego wierny giermek Sancho Pansa, wędrują przez Hiszpanię. W jednej z wiosek spotykają parę zakochanych. Ubogi cyrulik Basilio kocha piękną Kitri. Dziewczyna ma już jednak innego, bogatego pretendenta do swojej ręki i... surowego ojca, dla którego liczy się to, aby córka wyszła za mąż za zamożnego kandydata. Basilio ma jednak nadzieję, że uda mu się zdobyć fortunę i w ten sposób zaskarbić łaski ojca ukochanej. Don Kichot, którego misją jest ratowanie świata, chce

im oczywiście pomóc. Zwłaszcza, że widzi w Kitri swoją ukochaną, wymarzoną Dulcynę. Balet ma w sobie wiele humoru, a przygody bohaterów stają się impulsem do prezentowania popisowych wariacji solowych, duetów i tańców zespołowych. Dotyczy to zarówno prezentacji w tańcach charakterystycznych typu cygański oraz tańce hiszpańskie typu fantango, seguidilla czy bolero, jak również tańca klasycznego o najwyższym poziomie techniki (pas de deux!). Jeśli ktoś jednak woli klimat świątecznego, zimowego wieczoru, pełnego cudów i niespodzianek, z pewnością zachwyci się klasyczną wersją „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego. Wielu melomanów Opery Śląskiej, nie wyobraża sobie zimy bez uczestniczenia w tym spektaklu. W poszczególnych scenach balet wykonuje tańce charakterystyczne: Taniec wieszczki cukrowej, Taniec hiszpański, Taniec arabski, Taniec chiński, Trepak (Taniec rosyjski), Taniec pasterski. Suitę zamyka Walc kwiatów.

### TERMINY SPEKTAKLI:

„Czekając na Chopina” – 17.01

„Zemsta nietoperza” – 24.01, 26.01, 7.02, 10.02 (Teatr Śląski w Katowicach)

„Don Kichot” – 25.01

„Dziadek do orzechów” – 28.01, 4.02, 6.02

„Napój miłosny” – 30.01, 2.02, 14.02, 16.02

„Księżniczka czardasza” – 8.02, 9.02



„Czekając na Chopina”



„Zemsta nietoperza”



„Don Kichot”



„Dziadek do orzechów”



„Napój miłosny”



„Księżniczka czardasza”



# REPERTUAR

## > STYCZEŃ 2020

01.01 / ŚR	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
04.01 / SO	BARON CYGAŃSKI	18:00	Bytom, Opera Śl.
06.01 / PN	KONCERT KOŁĘD – KOŁĘDY ŚWIATA	18:30	Bytom, Kościół pw. Świętej Trójcy przy ul. Piekarskiej
09.01 / CZ	KONCERT MATURZYSTÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I II STOPNIA IM. FRYDERYKA CHOPINA W BYTOMIU	18:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
10.01 / PT	KONCERT KARNAWAŁOWY Najpiękniejsze hity operetkowe i musicalowe	18:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
11.01 / SO	CYGANERIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
12.01 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
12.01 / ND	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
14.01 / WT	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Katowice, Teatr Śląski
17.01 / PT	CZEKAJĄC NA CHOPINA	18:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
18.01 / SO	TRAVIATA	18:00	Bytom, Opera Śl.
19.01 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... Natalia Stokowacka – wspomnienie w 100-lecie urodzin, Sławomir Pietras – słowo wstępne o Artystce	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
19.01 / ND	CYGANERIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
24.01 / PT	ZEMSTA NIETOPERZA wznowienie sceniczne	18:00	Bytom, Opera Śl.
25.01 / SO	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
26.01 / ND	ZEMSTA NIETOPERZA	18:00	Bytom, Opera Śl.
28.01 / WT	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
30.01 / CZ	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
31.01 / PT	XI MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOREOGRAFICZNY UCZNIÓW SZKÓŁ BALETOWYCH	16:00	Bytom, Opera Śl.

## > LUTY 2020

01.02 / SO	XI MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOREOGRAFICZNY UCZNIÓW SZKÓŁ BALETOWYCH	17:00	Bytom, Opera Śl.
01.02 / SO	MAŁY KOMINIARZYK	17:30	Nowy Sącz, Małopolskie Centrum Kultury „Sokół”
04.02 / WT	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
06.02 / CZ	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
07.02 / PT	ZEMSTA NIETOPERZA spektakl zamknięty	18:00	Bytom, Opera Śl.
08.02 / SO	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA	18:00	Bytom, Opera Śl.
09.02 / ND	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA	18:00	Bytom, Opera Śl.
09.02 / ND	SALON POEZJI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
10.02 / PN	ZEMSTA NIETOPERZA	18:00	Katowice, Teatr Śląski
13.02 / CZ	KONCERT OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I II STOPNIA IM. FRYDERYKA CHOPINA W BYTOMIU	17:00	Bytom, Opera Śl.
14.02 / PT	NAPÓJ MIŁOSNY – WALENTYNKI	18:00	Bytom, Opera Śl.
16.02 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE...	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
16.02 / ND	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.02 / PT	KONCERT NOWOROCZNY IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W TARNOWSKICH GÓRACH	18:00	Bytom, Opera Śl.
22.02 / SO	100-LECIE ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ – KONCERT W WYKONANIU ARTYSTÓW OPERY ŚLĄSKIEJ	17:00	Bytom, Opera Śl.
23.02 / ND	NABUCCO	18:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

### KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

### KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek – sobota: 10:00 - 19:00 (przerwa 13:00 – 14:00)

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrlaski.art.pl

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)

Redaguje kolegium. Regina Gowarzewska (redaktor prowadząca), Magdalena Nowacka-Goik, Anna Włodarczyk, Jakub Talarczyk

Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: [opera@opera-slaska.pl](mailto:opera@opera-slaska.pl)

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński

Projekt i skład: ARF DESIGN - [www.arf.com.pl](http://www.arf.com.pl)



Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury  
Samorządu Województwa Śląskiego

## EMOCJE W PODARUNKU

Drodzy Czytelnicy! Rozpoczynając nowy rok kalendarzowy, chcemy być z Wami jak najczęściej. Liczymy, że nasza oferta kulturalna sprawi, iż będziecie nas odwiedzać regularnie. Już dzisiaj warto zaplanować terminy tych odwiedzin, zaznaczając je w naszym kalendarzu operowym. Kalendarz ma praktyczną, trójdziałową formę o wymiarach 290 x 781 mm. Elegancki i klasyczny. Na czarnym tle okładki umieszczona została grafika w złotym kolorze, prezentująca zabytkowy budynek Opery Śląskiej. Gmach teatru wzbudza zachwyt nie tylko melomanów, ale i wielbicieli architektury. Kalendarz łączy w sobie efekt wizualny z praktyczną, przejrzystą formą. Sprawdzi się zarówno w firmie, jak i w domu. To idealny prezent dla osób ceniących kulturę wysoką. Kalendarz, w cenie 25 złotych, można kupić w kasie Opery Śląskiej lub przez naszą stronę internetową – w operowym kiosku: <https://opera-slaska.pl/produkty/product/180/kalendarz-trojdzialny-na-rok-2020>

W naszym operowym kiosku znajdują Państwo także muzyczne filizanki „Moniuszko”, wydawnictwa płytowe, książki, torby z operowych banerów czy archiwalne programy. A skoro o prezentach mowa, zachęcamy także do skorzystania z naszej oferty bonów podarunkowych. To propozycja dla wszystkich, którzy szukają pomysłu na niebanalny prezent dla swoich bliskich, przyjaciół czy partnerów biznesowych. -

Do wyboru są cztery bony o różnej wartości: brązowy (100 zł), srebrny (150 zł), złoty (200 zł) oraz platynowy (250 zł) – wyjaśnia Magdalena Molska, kierownik Biura Obsługi Widza. Bon można nabyć w kasie opery, płacąc gotówką, kartą lub przelewem.

Obdarowany wybiera tytuł (tytuły) oraz termin spektaklu, rezerwując go telefonicznie pod numerem: 32 3966815 lub mailowo: [kasa@opera-slaska.pl](mailto:kasa@opera-slaska.pl) albo [bow@opera-slaska.pl](mailto:bow@opera-slaska.pl). Może to zrobić w każdej chwili, pamiętając jednak, iż bon jest ważny przez dwanaście miesięcy od daty zakupu.



## NIEDZIELNY OBIAD

### RESTAURACJA REZYDENCJA



PIEKARY ŚLĄSKIE  
UL. STARA 1  
TEL. 32 450 25 88





Johann Strauss

# ZE STA NIETOPERZA



WZNOWIENIE SCENICZNE  
24.01.2020

SPEKTAKLE  
26.01.2020

10.02.2020  
Teatr Śląski w Katowicach



Mecenas



Dealer BMW  
Gazda Group Gliwice

Partner



Bank Polski